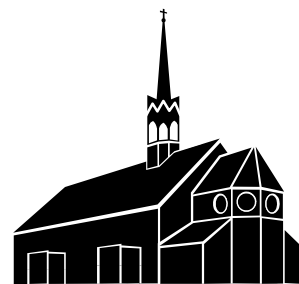


# SŁOWO WSPÓLNOTY



OFIARA DOBROWOLNA

GAZETKA PARAFII P.W. ŚWIĘTEGO ANTONIEGO W GDAŃSKU BRZEŹNIE

NR 2/2004 (126)

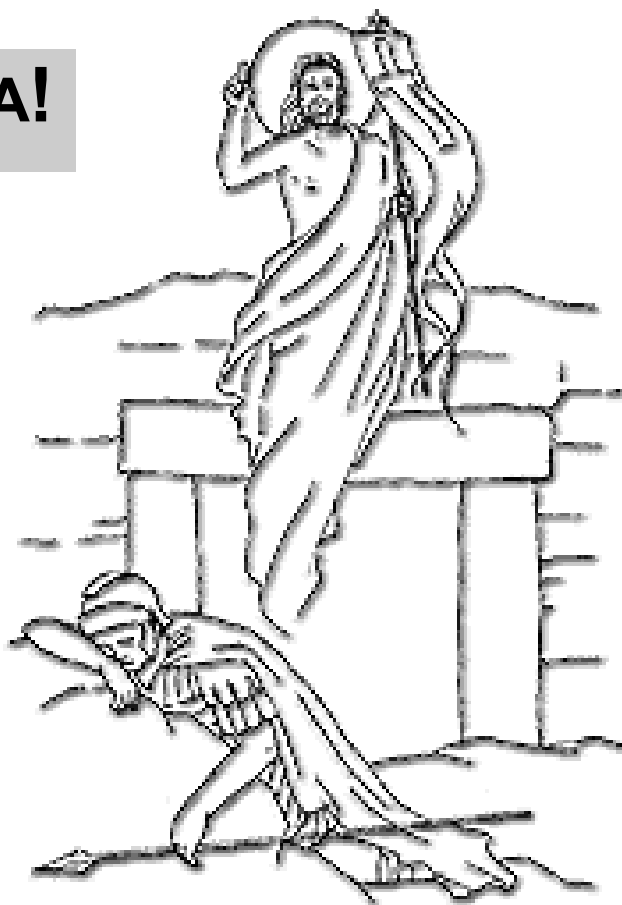
Niedziela Palmowa, 4 kwietnia 2004 roku

## ALLELUJA! ALLELUJA!

Wesoły nam dzień dziś nastał,  
którego z nas każdy żądał;  
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał.  
Alleluja, alleluja !

Król niebieski nam zawitał,  
jako śliczny kwiat zakwitał,  
Po śmierci się nam pokazał.  
Alleluja, alleluja !

Piekielne moce zwojował,  
nieprzyjaciela podeptał,  
Nad nędznymi się zmiłował.  
Alleluja, alleluja !



### Kochani Parafianie !

Wkraczamy przez Tajemnicę Paschalną w kulminacyjne prawdy naszej wiary. Nasz Pan, Jezus Chrystus, który umarł na krzyżu, żyje ! Jego grób jest pusty, gdyż On zmartwychwstał !

Zmartwychwstanie Chrystusa jest zwycięstwem nad śmiercią i grzechem oraz fundamentem naszej nadziei, naszego zmartwychwstania.

Pragnę wszystkim rodzinom, każdemu osobiście, a szczególnie wszystkim doświadczonym cierpieniem złożyć życzenia.

Niech Chrystus Zmartwychwstały, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana obdarzy nas mocą, która ukaże horyzonty życia, albowiem wszyscy zostaliśmy wezwani do pełni życia. W oczekiwaniu na zmartwychwstanie w dniu ostatecznym, umacniamy się w Eucharystii Ciałem Zmartwychwstałego, abyśmy żyli z Boga i żyli w Bogu.

Święta Wielkanocne zapraszają nas do radości i pełnej nadziei budzącego się życia. Wszyscy w Chrystusie Wierzący, weselmy się i radujmy. "Alleluja".

We wspólnocie współpracujących kapłanów

ks. Bernard Zieliński

# CZAS ŁASKI

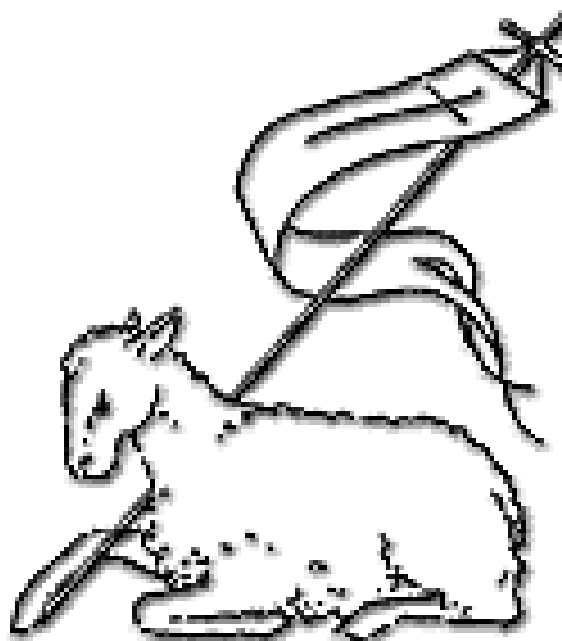
Wszyscy czekaliśmy na czas ferii. Czas odpoczynku od zajęć w szkole, klasówek, odpytywania. Wreszcie można dłużej pospać, a nie zrywać się z samego rana z pięknej krainy snów.

O takich feriach marzyli też uczestnicy wspólnoty FRAM, aż do czasu propozycji wyjazdu na franciszkańskie rekolekcje do Piaseczna, koło Warszawy. Niewiele się zastanawiając wyruszyliśmy w naszą pierwszą wspólnotową podróż. Pełną wesołych przygód, niewygody, ale również wzajemnej pomocy, ofiarności i uśmiechu. Dziewczyny jadąc w niezbyt „pachnących” warunkach, wyciągnęły gitarę i przekrzykując stukot pociągu śpiewały na całe gardło zyskując tym sympatię konduktora, z którym musiały się później koniecznie pożegnać, co opóźniło dalszy etap naszej podróży. Ale cóż, przecież to czas ferii i nigdzie nam się nie śpieszyło. W końcu dotarliśmy do Piaseczna w sam raz na kolację, z której bardzo ucieszyli się chłopcy, wiecznie głodni. Po nakarmieniu „brata osiołka”, czekała nas ucza przygotowana przez Jezusa Chrystusa podczas Eucharystii.

Czas rekolekcji to był czas przede wszystkim dla Jezusa. Każdy z nas pojechał tam z bagażem swoich problemów, pytań, trudności. Jedni pojechali pierwszy raz, pełni obaw jak będzie i czy „wytrzymają”? Inni by lepiej wykorzystać czas ferii, by wyciszyć się, bardziej zbliżyć do Boga. A można było być bliżej Boga podczas adoracji, wspólnej modlitwy różańcowej i brewiarzowej, Eucharystii, a także kręgów biblijnych i konferencji. Był czas na in-

dywidualną medytację i szukanie odpowiedzi na nurtujące pytania. Wydawać by się mogło, że było wystarczająco dużo modlitwy w ciągu dnia, a tych młodych ludzi można było spotkać przed Tabernakulum do późnych godzin nocnych.

Był też czas na zabawę i pogodne wieczory, które zintegrowały naszą wspólnotę rekolekcyjną. Wspólne śpiewy, tańce i zabawy umilały nam czas i pokazały, że można dobrze bawić się bez alkoholu bądź innych używek. Przy tej okazji pozdrawiamy wszystkich uczestników rekolekcji.



To, co piękne szybko przemija, a więc nadszedł koniec rekolekcji. Jednak nasza wspólnota została jeszcze w Piasecznie i nazajutrz wyruszyliśmy do Warszawy. I tak zaczęło się zwiedzanie. Ks. Andrzej wpadł na genialny pomysł ulepienia bałwana w Ogrodzie Saskim, na którego realizację nie trzeba było długo czekać. I tak przy „komentarzach” przechodniów powstał „Framek z irokezem na głowie”. Potem odwiedziliśmy jeszcze Grób Nieznanego Żołnierza (obowiązkowo !), Pałac

*(Ciąg dalszy na stronie 3)*

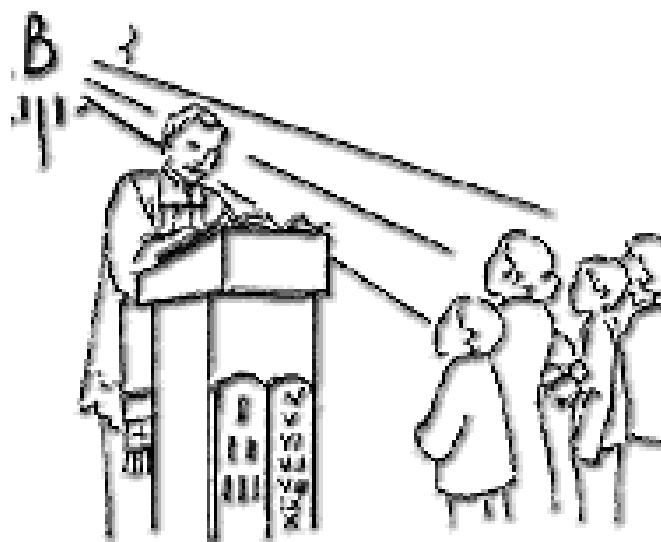
# ŚWIADECTWO

Po rekolekcjach wróciliśmy do naszych obowiązków i czasem z trudem i pokorą musimy je znosić. Tęsknię do rekolekcyjnego czasu, wspólnego śpiewu, kręgów biblijnych, modlitwy i ciszy adoracji. Tam naprawdę doświadczyłem Boga, szczególnie podczas spowiedzi św. Może była to moja pierwsza autentyczna spowiedź. Wiem jedno, że bardzo chcę się zmienić. Rozmawiałem z Jezusem i Maryją, bo wiem, że to Ona może wyprosić tę drugą szansę u swojego Syna. Wiem, że mój Anioł Stróż walczy w imieniu Boga z szatanem o moje dalsze życie. To właśnie teraz, w tych nadchodzących dniach okaże się, kto wygra i czy ja wybiorę drogę daną przez Boga czy drogę bez światełka, czyli „ślepą uliczkę”. Jest, a raczej kończy już się dzień. Dostrzegam wyraźną zmianę, ale to za wcześnie, bo to nie pierwszy raz, który chciałem się zmie-

nić. I kiedy myślałem już, że się zmieniłem powracały znowu tamte wcześniejsze sprawy i skłonności, z którymi nie dawałem sobie rady. Jednak wszystko zależy od silnej woli, oraz co najważniejsze w życiu każdego człowieka modlitwy, ponieważ to ona rozrywa kajdany zła i jest tarczą przeciw grzechom.

Święty Franciszku i Ojciec Pio módl się za mną, żebym przez przykład Waszego życia tworzył swoje i stał się jak Wy świętym.

Uczestnik Rekolekcji



*(Ciąg dalszy ze strony 2)*

Kultury, Starówkę i oczywiście Pizzerię. Potem s.Beata z ks.Andrzejem dali nam „łaskawie” czas wolny, pełni obaw o bezpieczeństwo Stolicy.

Po powrocie do Piaseczna czekał na nas walentynkowy wieczór. Chłopcy po odśpiewaniu piosenki „Miriam” wręczyli nam medaliki z wizerunkiem Matki Bożej, a dziewczyny wraz z „Linokoczkami” ofiarowały plakaty z „Hymnem o miłości”. Po wysłuchaniu wszystkich szlagierów ks.Andrzeja udaliśmy się na kilkugodzinny odpoczynek. Nazajutrz rano (o 5.00; o zgrozo!!!) obudziła nas DELIKATNIE s.Beata wając w struny gitary. Nawet nie było

możliwości, by przewrócić się na drugi bok i czym prędzej trzeba było wstać. Po Mszy Św., kazaniu(!) i śniadaniu z żalem pożegnaliśmy się z Siostrami i wyruszyliśmy w drogę powrotną do Gdańska.

I znów powróciliśmy do naszych sobotnich spotkań. Pełni nowych sił zabraliśmy się do głębszego poznawania Jezusa Chrystusa i św. Franciszka. Rozpoczęliśmy też duchowe przygotowania do Wielkiego Postu adorując Jezusa Chrystusa w każdy czwartek. Przygotowujemy również Misterium Męki Pańskiej, na które serdecznie zapraszamy 19.III.04, o godz. 19.30.

S.Beata i FRAM

# FRANCISZKAŃSKIE REKOLEKCJE W PIASECZNI

Na początku ferii zimowych nasza wspólnota młodzieży franciszkańskiej wyjechała na rekolekcje do Piaseczna. Właściwie udała się tam jedynie jej mała część, reprezentacyjna dwunastka i przyjaciele.

Odkąd tylko dowiedzieliśmy się o rekolekcjach, niesamowicie cieszyliśmy się i wprost nie mogliśmy się ich doczekać. Wiedzieliśmy bowiem, że pogłębimy ducha naszej wiary, zastanowimy się nad sobą, głęboko zajrzemy w nasze wnętrza.

Próba naszej wiary i swoiste "rekolekcje życia zaczęły się praktycznie od samego początku naszej wyprawy. W czasie drogi bowiem mieliśmy wiele przygód, począwszy od pozornego zgubienia stopki od wózka Agnieszki, poprzez spędzenie podróży w sąsiedztwie pociągowych toalet, skończywszy na poznaniu niezwykle miłych panów konduktorów / ukłony w stronę rodzimej kolei! /.

Kiedy po bogatych doświadczeniach /już wiemy, żeby nie wsiadać do pierwszego wagonu PKP/ przyjechaliśmy do Piaseczna, wszyscy już dawno na nas czekali i przywitani nas słowami; "Gdańsk !! Nareszcie!!" Szczęśliwi, że w końcu dotarliśmy do celu, zostaliśmy ulokowani w pokojach. Właściwie to pokoje otrzymała jedynie męska część naszej wspólnoty, bowiem na dziewczęta czekały już miejsca na sali, obok uczestniczek z Biłgoraju, Łodzi, a nawet z Białorusi. Niestety, nie mieliśmy zbyt wiele czasu na poznanie się, gdyż zaraz rozpoczynały się rekolekcje.

Od samego początku Siostry Pasterzanki efektywnie pomagały spełnić nam zamierzenia naszego przyjazdu. Całe rekolekcje bowiem bogate były w modlitwę. Każdy dzień uczestnicy rozpoczynali od jutrzni, później zgłębiali tajniki wiedzy na licznych konferencjach. Odprawialiśmy też różaniec, koronkę... Nie zabrakło również najważniejszego "punktu" każdego dnia, czyli Mszy św. Na rekolekcjach mieliśmy też szansę pojednać się z Bogiem w sakramencie Pokuty, z czego wielu uczestni-



ków skorzystało.

Oczywiście siostry pomyślały też o naszym zapotrzebowaniu na rozrywkę i zorganizowały kilka "Pogodnych Wieczorków". Dzięki nim mieliśmy choć połowiczną szansę na poznanie się z innymi uczestnikami rekolekcji, a także na swoistą podróż w czasie. Stało się to za sprawą sióstr, które poprzez kilka wielkich przebojów Rekolekcji Franciszkańskich, takich jak "Idzie sobie rak..." wprawiły nas w łańcuch imprezowy nastrój.

Niestety 3 dni bardzo szybko minęły i wiele osób musiało wrócić do swych codziennych obowiązków. Korzystając z okazji, że nam, gdańszczanom, ferie dopiero rozpoczynały się, postanowiliśmy udać się do stolicy, by poddychać trochę wielkoświatowym powietrzem. Żądni wiedzy zobaczyliśmy tylko kilka ważniejszych zabytków, a potem już na własną rękę można było dalej zaspakajać swoje naukowe zapotrzebowania, lub zwyczajnie poodwiedzać luksusowe sklepy.

Następnego dnia nadszedł niestety niechciany czas powrotu do Gdańska. Do domów wracaliśmy troszkę zmęczeni, ale głęboko naładowani energią płynącą z wiary. Wiele wynieśliśmy z tych kilku dni spędzonych w klasztorze Sióstr Pasterzanek i na pewno będziemy zawsze chętni do brania udziału w podobnych rekolekcjach.

Ania

# ROZWAŻANIE

Jezus został umęczony, przybity do krzyża, umarł, złożono Go w grobie, a Ojciec Go wskrzesił z martwych. Na znak dla nas. Abyśmy mieli pewność, że prawda zawsze zwycięży, że dobro jest silniejsze niż zło, że miłość jest wieczna. Jezus zmartwychwstał, bo inaczej po klęsce Golgoty rozeszliby się Jego uczniowie do Emaus, do Betsaidy i Cezarei, aby łowić ryby i orać pole. Zawrócił ich z drogi, wszedł do Wieczernika, gdzie trwali zamknięci z obawy przed wrogami, ukazywał się niewiastom i wielu uczniom. Na koniec, gdy ich przekonał, odszedł do nieba na oczach patrzących, aby jeszcze lepiej zrozumieli, że taka jest człowiecza droga: po wielkim życiu zmartwychwstanie i wieczne bytowanie w niebie.

Jezus również dla nas zmartwychwstaje. Bo i nas ogarniają wątpliwości, zniechęcenie, zmęczenie i strach. Bo czasem najchętniej zajęlibyśmy się przyziemnymi czynnościami gromadzenia pieniędzy i pielęgnowania swojego zdrowia. Pan Jezus zmartwychwstały przychodzi do nas, zatrzymuje nas na drodze odwrotu, ukazuje nam ręce i bok, chcąc abyśmy jak dawniej uwierzyli, byśmy poszli razem z Nim drogą trudną, ale wiodącą do szczęścia wiecznego.

Dlatego też świętujemy po kościołach rezurekcję z radosnymi dzwonami, ze śpiewem: "Wesoły nam dzień dziś nastał". Po domach zasiadamy do stołu, na którym stoi baranek,

babka lukrowana i bazie, aby spożywać uroczyste śniadanie wielkanocne, w czasie którego składamy sobie życzenia, dzielimy się poświęconym jajkiem, na znak, że wstaniemy z martwych razem z Jezusem, Panem Naszym.

Jak żyć pomiędzy niebem a ziemią ? Po co walczyć o każdy oddech, o każde kolejne uderzenie serca, skoro nas czeka szczęście wieczne? Po co budować to, co zostanie zburzone? Po co gromadzić to, co zostanie rozniesione? Po co rozsiadać się, skoro zaraz trzeba wstać i odejść?

Jak żyć pomiędzy ziemią i wiecznością? Jakie znaleźć reguły gry w walce o każdą godzinę naszego życia? Bo przecież trzeba budować, choć zostanie zburzone. Gromadzić, choć zostanie rozniesione. Tylko się nie rozsiadać, bo przecież trzeba zaraz wstać i odejść.

Poszliśmy za Jezusem Nazareńskim potężnym w czynie i w mowie wobec Boga i całego ludu. Ale oto umarł. Więc wracamy do domów, aby spokojnie uprawiać grządy i patrzeć, czy fasola dojrzeła. Tylko przeraziły nas niektóre z naszych niewiast, które były przed świtaniem u grobu, nie znalazły ciała, ale widziały aniołów, którzy powiadają, że On żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu i znaleźli tak, jak mówiły niewiasty, ale jego samego nie znaleźli.

Tak bardzo przestraszeni, zmartwieni, niedowierzający; tak zgaszeni i smutni.

Chyba, że Go poznamy. Przy łamaniu Chleba.

Ks. M. Maliński

---

# ŻYCZENIA

„Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani”.

Na czas przeżywania Triduum Paschalnego i pełnych radości dni Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy wszystkim parafianom złożyć życzenia świąteczne. Niech Światło Chrystusa, rozpraszające mroki ogarniające ludzkie wnętrza, ukáže oczom Waszych serc "nową ziemię i nowe niebo". Niech wraz ze Zmartwychwstaniem Syna Człowieczego za-

pali się w Was płomień żywej wiary w to, że Miłość zwyciężyła śmierć i ciągle zwycięża. Ze znakiem pokoju i ufną modlitwą

Siostry Benedyktynki Misjonarki

Siostry Benedyktynki Misjonarki serdecznie zapraszają młodzież szkół średnich i studentów na spotkania ze Słowem Bożym, które odbywają się we czwartki, o godz. 17.00 w Domu Zakonnym przy ul. Wczasy 2, w Gdańsku-Brzeźnie.

# MOJE SPOTKANIE Z PAPIEŻEM

Z zainteresowaniem czytałem wspomnienia naszych parafian z ich spotkań z Ojcem Świętym. Też miałem chęć napisać coś o moich spotkaniach z tym wspaniałym Papieżem, ale tak trudno zabrać się do pisania czegoś więcej, jak list. Zresztą z listami też różnie bywa. Teraz zdobyłem się na tą wypowiedź nie dlatego, że to spotkanie było dla mnie szczególnie ważne, ale może zainteresować kogoś, bo to ostatnia pielgrzymka Papieża w naszym rejonie świata, tak po sąsiedzku, u Słowaków. No i chyba trochę mniej ludzi wyrusza teraz za granicę na spotkanie z Ojcem Świętym.

Tak się złożyło, że w tym roku mogłem zorganizować sobie urlop dopiero we wrześniu. Jestem emerytem, ale pracuję na pół etatu, i muszę być dyspozycyjny dla pracodawcy, jeśli chcę parę groszy dorobić. Ponieważ urlop dla mnie to góry, a góry we wrześniu są piękne, więc byłem zadowolony. Wybierałem się do Piwnicznej, gdzie mam zaprzyjaźnionego gospodarza. I wtedy zaczęto pisać o pielgrzymce Ojca Świętego na Słowację - przecież ja będę tak blisko Roźniawy, gdzie będzie wielka Msza św. celebrowana przez Papieża. A gdyby tak przeskoczyć bratnią granicę i jednak przeżyć znów wielką radość bycia z Ojcem Świętym? Kiedy zacząłem mówić o tym w rodzinie, synowa wymyśliła, że może wziąłbym moje wnusie. Ewelinka wprawdzie chodzi już do szkoły, ale jakoś sobie poradzi, a Kasia jest jeszcze mała, więc nie ma problemu. Bez wahania zgodziłem się na to. Ale wtedy wkroczyła Inka, moja żona, czyli babcia. Stwierdziła, że dziewczynek z byle dziadkiem nie puści. Teraz dopiero nasza wyprawa została dopięta - jedziemy w czwórkę na spotkanie z Papieżem.

Ze względu na dziewczynki nie było żadnych wielkich planów chodzenia po górach. Tylko spacerki, a prócz tego wycieczki do Krynicy, Szczawnicy i innych uzdrowisk. Tak nam mijał czas pobytu do 12 września - wtedy zrobiliśmy skok na Słowację. Właściwie ruszyliśmy 11 września. Zaraz po przyjeździe do Piwnicznej zamówiłem pokój na dwie noce w Popradzie, aby całkowicie wnuczek nie umordować. Jedziemy więc do Popradu, przez Starą Lubowlę. Pokazuję dzieciom pałac Lubomir-

skich na stromej górze, opowiadam o "potopie", o tym, że to właśnie tu król Jan Kazimierz wkroczył do ojczyzny po pobycie na Śląsku. Ale dziewczynki są bardziej zainteresowane gromadką dzieci cygańskich, które nas nie odstępują. Cyganów jest tu bardzo dużo, całe wioski, gdzie domki zbudowane są z opakowań, desek, kryte słomą - to osiedla cyganów. Żeby się uwolnić od towarzystwa uroczych, ale dość natrętnych cyganiątek, ruszamy dalej. Droga prowadzi doliną Popradu i wije się jak ta rzeka. Trasa jest urocza, ale niewiele uwagi mogę jej poświęcić, bowiem ruch już jest spory. Nie tylko my wyruszyliśmy wcześniej. A droga wchodzi z zakrętu w zakręt, więc naprawdę trzeba uważać. Mijamy liczne wioski, piękne miasteczka, ale ciągniemy już prosto do Popradu.

Na szczęście pokój i obiad na nas czekają, więc mamy trochę czasu, żeby pospacerować po Popradzie, a właściwie żeby popatrzeć na Tatry od drugiej strony. Nigdzie Tatry tak imponująco nie wyglądają, jak z Doliny Popradu. Widok jest wprost niewiarygodny, najwyższe szczyty wyrastają wprost z pól i łąk. Gerlach, Wysoka, Kończysta strzelają w niebo swoimi skałami.

Wielką radość sprawia nam życzliwość Słowaków i możliwość całkowitego porozumienia się. Naprawdę czujemy to wielkie pobratymstwo naszych narodów. Nasz gospodarz radzi nam, byśmy 12 września przejechali do Roźniawy, bowiem 13 możemy nie przejechać tych kilkadziesiąt kilometrów. Załatwia nam nocleg u swoich krewnych, więc ruszamy następnego dnia dalej, chociaż planowaliśmy pobyt w Popradzie. Ale uważamy, że miejscowi wiedzą lepiej i należy ich słuchać.

W Roźniawie warunki mamy mniej niż skromne, jakiś kącik w komórce na strychu, ale dom jest na samym skraju miasta i to od strony błoń, na których ma być odprawiana Msza św. Więc jest po prostu wspaniale. Mamy dużo czasu, wychodzimy więc, aby się włączyć w atmosferę oczekiwania. Roźniawa jest pięknym, zabytkowym miastem, z cudacznym, trójkątnym ryneczkiem i ze straszydłami dwudziestego wieku, czyli betonowymi, 10-

*(Ciąg dalszy na stronie 7)*

(Ciąg dalszy ze strony 6)

piętrowymi wieżowcami. Ale w tej chwili Rożniawa jest udekorowana, wszędzie symbole papieskie, Maryjne, kościelne, narodowe - skąd my to znamy? Na ulicach tłumy pielgrzymów i mieszkańców, język słowacki, węgierski, bardzo często polski. I mnóstwo cyganów. Ale są zupełnie inni, niż w Lubowli. Dowiedzieliśmy się, że w większości są katolikami i po prostu przybyli na spotkanie z Papieżem. Poszliśmy zobaczyć ogromny ołtarz polowy - wiemy, że jutro niewiele będziemy widzieć. Rożniawa huczała całą noc, ludzie przychodzili, przyjeżdżali, lokowali się, gdzie kto może, większość szła od razu na błonia. Jak dobrze, że posłuchaliśmy naszych słowackich gospodarzy i przybyliśmy wcześniej.

13-tego wstaliśmy rano, nie bardzo wiemy jaki los pielgrzymi nas czeka. Babcia wystroiła dziewczynki w strój "narodowy", to znaczy czerwone spódnice, białe pelerynki, a kitki związała ogromnymi, biało-czerwonymi kokardami, wyglądają imponująco. Zeszliśmy z naszego strychu i wtedy okazało się, że jakiś święty nad nami czuwał, może św. Antoni? Kiedy syn naszych gospodarzy zobaczył te nasze biało-czerwone lalki, ujawnił, że jest w Komitecie organizacyjnym uroczystości i chętnie postara się włączyć nasze wnuczki do grupy dzieci niosących dary ołtarza. Ucieszyliśmy się bardzo, przynajmniej one będą blisko Papieża. Nasz kolejny słowacki opiekun zapewnił, że jeżeli uzyska zgodę na włączenie dziewczynek do procesji z darami, to dla rodziców wszystkich dzieci jest zarezerwowane miejsce niedaleko ołtarza. Pawlik, jak rodzina nazywała młodego człowieka, złapał nasze skarby i pognął z nimi do jakiegoś kościoła, a my za nim! Czekamy z niecierpliwością, co z tego zwariowanego pomysłu wyniknie, ale wynikło samo dobro - dziewczynki pójną z darami, a my też znajdziemy przytulisko nie gdzieś, pod górami, ale w samej Rożniawie.

Ogromne łąki czy pola wypełnione, aż po widniejące na horyzoncie góry, ludźmi. Pewnie z 200 tysięcy. Czekamy, modlimy się, śpiewamy, jak wszędzie. Przez lornetkę widzimy nasze biało-czerwone wnuczki, siedzące na trawie, w gromadce innych dzieci. Denerwujemy się trochę o nie, ale wierzymy, że siostry Słowaczki dopilnują i te kukułcze pisklęta.

Koło 11.00 poszedł szum po Rożniawie,

że już jedzie nasz Ojciec Święty. A więc spotkamy tego, którego umiłował cały świat. Spotkają go nasze dziewczynki, Ewelinka i Kasia, pierwszy raz będą tak blisko i będą to pamiętać przez całe życie, są dostatecznie duże.

Zaczęła się Eucharystia, przed nią przemówienia powitalne, słuchamy i cieszymy się, że rozumiemy. W czasie Mszy św. język słowacki przeplata się z węgierskim. Tak cudownie słucha się na tych polach o siewcy, o ziarnie które pada na różną glebę, o tym, co się z tym ziarnem dzieje. Znamy Ewangelię doskonale, możemy więc w pełni uczestniczyć w Świętej Ofierze. Potem Papież mówi o słabych i ubogich, o bezrobotnych, o młodych, którzy stają wobec trudności, ponad ich siły. Widocznie Słowacja ma te same problemy co my. "Próżne są wysiłki człowieka, jeżeli nie błogosławi im Bóg" - takie słowackie przysłowie zacytował Ojciec Święty przed końcem homilii i pozostało mi ono w pamięci.

Widzimy, że właśnie ustawia się procesja z darami. Nie bardzo możemy dojrzeć, co też niosą nasze kochane dziewczynki, ale najważniejsze, że z całą grupą posuwają się w stronę ołtarza. Dalszą część Mszy św. przeżywamy już raczej spokojnie, jak umiemy, tak się modlimy, jak możemy, to śpiewamy. Kiedy biała postać Jana Pawła II zniknęła sprzed ołtarza, pędzimy do dziewczynek. Zastajemy je tam, gdzie miały być, kilkunastoletni słowacki chłopiec trzymał je za ręce. Pan Pawlik polecił mu pilnować "te dwie małe Polki". No i on wywiązał się z tego zadania doskonale. Obiecaliśmy mu polskie znaczki z Papieżem, bo wiem wygadał się, że jest filatelistą. Dziewczynki są zachwycone, niosły wraz z innymi dziećmi duży różaniec. Ojciec Święty pogłaskał je po główkach, dostały po różańcu, a jakiś "pan biskup" zapytał, czy są Polkami. Oczywiście, potwierdziły to z radością. Teraz też są pełne radości. Są dumne, z tego co je spotkało, są szczęśliwe.

Tak to moje spotkanie z Papieżem było spotkaniem z Papieżem moich wnuczek. W drodze powrotnej ciągle wracały w rozmowie do tego wydarzenia. Myślę, że zapamiętają tę chwilę. Dzięki Ci, Boże, że mogliśmy dziewczynkom umożliwić takie przeżycie. A co to będzie w domu? Już słyszę te niekończące się opowiadania mamie i tacie, koleżankom, ciociom i wujkom. Warto było podjąć ten trud!

Dziadek Andrzej

# PRACOWITY PONTYFIKAT JANA PAWŁA II

Kontynuujemy nasze wspomnienia dotyczące pontyfikatu Naszego Papieża. Mając przed oczami codzienną pracę Ojca Świętego, Jego niedzielne spotkania z pielgrzymami, audiencje dla najróżniejszych grup przybywających do Watykanu, jego udział w liturgii całego roku, homilie związane z uroczystościami roku kościelnego, staramy się przypomnieć ważne wydarzenia, nie mieszczące się w tym kalendarzu.

Rok 1980.

Niezależnie od tego, co w tej chwili myślimy o wydarzeniach tamtego roku, to wtedy przeżywaliliśmy dużo i mocno. Chciałoby się powiedzieć za Mickiewiczem: "O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju..."

A jaki to był rok w pontyfikacie Papieża ?

1 stycznia - Oredzie na XIII Światowy Dzień Pokoju. "Prawda siłą pokoju".

2 stycznia - List apostołski " Dominicae Cenerae", o tajemnicy i kulcie Eucharystii. Skierowany do wszystkich biskupów Kościoła. Składa się z trzech części; "Tajemnica Eucharystyczna w życiu Kościoła i kapłana", Świętość Eucharystii i ofiary", "Dwa stoły Pańskie i dobro wspólne Kościoła".

V podróż Papieża. Afryka. 2 - 12 maja. Zair, Kongo, Kenia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Górna Wolta, Ghana. "Chrystus jest nie tylko Bogiem, ale i człowiekiem. A jako człowiek jest również Afrykańczykiem".

Zwróćmy uwagę, że jest to już piąta podróż, a pontyfikat dopiero się właściwie zaczął. No i 10 dni pobytu w Afryce Równikowej, 10 dni wielkiej aktywności - Mszy św.

spotkań, homilii, przemieszczanie się z wybrzeża wschodniego po zachodnie. Papież kocha Czarny Ląd, kocha jego mieszkańców i jest zatroskany ich bardzo ciężką sytuacją. W tym wypełnionym po brzegi programie znalazł chwilę, by zatrzymać się nieoczekiwanie przed przydrożną chatą i porozmawiać z kobietą, przygotowującą posiłek dla dzieci. Wizyta ta wywołała panikę wśród ochraniarzy, ale my, z

dalszej historii pontyfikatu wiemy, że jeszcze nie raz ochraniarze będą mieć kłopot z Papieżem.

VI podróż. Francja. 30 maja - 2 czerwca. "Francjo, czy jesteś wierna ?"

Przemówienie na forum UNESCO w Paryżu. "Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek staje się bardziej człowiekiem, bardziej jest."

VII podróż. Brazylia. 30 czerwca - 11 lipca. Głos w obro-

nie ubogich, uciśnionych. "Ziemia jest darem Bożym, danym każdej istocie ludzkiej".

"Bóg szczególnie upodobał sobie ubogich. W ich twarzach odbija się Chrystus".

20 sierpnia. List do kard. S. Wyszyńskiego, prymasa Polski, w sprawie strajków na Wybrzeżu.

26.IX. - 25.X. V Generalne Zgromadzenie Synodu Biskupów, poświęcone problematyce rodziny.

VIII podróż. 15 - 19.XI. Pielgrzymka do

(Ciąg dalszy na stronie 9)



# Z HISTORII KOŚCIOŁA W POLSCE

Bądźmy dumni z naszej narodowości i z naszej wiary katolickiej, która nas stale umacnia. Od czasów powstania państwa polskiego Kościół był zawsze naszą ostoją i obroną przed wrogami i zagrożeniami. Polacy oddawali życie za wiarę, za ojczyznę, byli zawsze wierni Chrystusowi i Maryi, naszej Królowej.

W ostatnich czasach żyjemy wciąż w niepokoju i zagrożeniu ze strony wrogów Kościoła. Na pewno Pan Bóg nas nie opuści. Zarówno w przeszłości jak i obecnie Pan Bóg daje nam świętych kapłanów, występujących w obronie Kościoła, wiary i ojczyzny. Dał nam papieża Polaka, Jana Pawła II i ś. p. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który zostawił swego rodzaju testament, mówiąc do nas: "Kiedyś mnie zabraknie, ale wy to sobie przypomnicie". Wielki przewodnik Narodu Polskiego podał wskazania w 10-punktach, które starajmy się wprowadzać w nasze życie. Są to wskazania, które mogą posłużyć do głębszych refleksji, szczególnie w okresie Wielkiego Postu.

Lucjan

Kiedyś mnie zabraknie, ale wy to sobie przypomnicie

## ABC społecznej Krucjaty Miłości

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w Nim żyje, bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata.

2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl

źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego.

3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyń rozdzwiku między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.

4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspakajaj i okazuj dobroć.

5. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jak byś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.

7. Czynn timer współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.

8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.

9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz rękę ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

PO TYM CIĘ POZNAJĄ

< ŻEŚ UCZNIEM CHRYSYUSA >

Stefan Kardynał Wyszyński

*(Ciąg dalszy ze strony 8*

RFN z okazji 700 rocznicy śmierci św. Alberta Wielkiego. Spotkanie z przedstawicielami kościołów anglikańskich. "Nie chcemy potępiać się nawzajem, chcemy raczej wspólnie uznać naszą wiarę".

25 listopada. Wizyta w dotkniętych trzęsieniem ziemi miastach Włoch.

30.XI. Encyklika "Dives in misericordia" - o Bożym Miłosierdziu.

"Chrystus, objawiając miłość - miłosierdzie Boga, równocześnie stawiał ludziom wymagania, aby w życiu swoim kierowali się miłością

i miłosierdziem. Wymaganie to stanowi sam rdzeń orędzia mesjańskiego, sam rdzeń etosu Ewangelii".

15.XII. Audiencja dla Czesława Miłosza - laureata literackiej Nagrody Nobla.

16.XII. List z okazji odsłonięcia w Gdańsku pomnika Ofiar Grudnia 1970.

16.XII. List do Leonida Breżniewa w obronie suwerenności Polski.

31.XII. List apostolski "Egregiae Virtutis", ogłaszający św. Cyryla i Metodego współpatronami Europy.

Informacje zebrała Elżbieta

---

L. Rydel

Był wieczór Paschy  
Był wieczór Paschy: w milczeniu głębokim  
Siedli napoju pożywać i jadła -  
Wieczernik szarym napełniał się mrokiem,  
Pół-jasność zmierzchu, mglista i wybladła  
Na stół białymi zasłany rańtuchy  
I na ich twarze łagodnie się kładła.

I cisza była; a w tej ciszy głuchej  
Przez kratę okna powiew coraz rzadszy  
Gnał z pól zielonych wiosniane podmuchy.

Pośród rybitwów tych ubogich  
siadłszy  
chleb w obie ręce wziął i kie-  
lich wina  
i zadumany w twarze uczniów  
patrzy.

A w tych źrenicach Człowie-  
czego Syna

Mistycznych brzasków grała  
jasność złota

I myśl ogromna jakaś - i jedy-  
na...

Z ich oczu - serca patrzyła pro-  
stota:

Pierwsi pić mieli z Kielicha Miłości,  
Pierwsi pożywać mieli Chleb Żywota,

Iż byli, jako ptaki leśne - prości.

---

M.J. Kononowicz

Łasce naprzeciw  
Pomyśl, bracie: może być tak,  
że raz tylko i nigdy więcej  
przejdzie obok i da ci znak  
Chrystus żywy z krzyżem na ręce.

Choćbyś trądem zwarzoną miał krew,  
krzykiem: "chcę" zatrzymasz Go. Stanie.  
Wtedy, bracie, jak ogień z dREW  
buchnie w tobie miłość bez granic...

Pomyśl, bracie: może być też,  
że raz tylko będzie cię mijał -  
przejdiesz obok, pójdiesz pod wiatr,  
byle dalej Światła i Krzyża.

Że zębami zagryziesz krzyk,

który mogłeś tylko ty wyzwolić -  
wtedy, bracie, już nigdy i nikt,  
nawet Chrystus... bez twojej woli...

---

M.J. Kononowicz

Etiuda z Wielkiego Tygodnia  
To ta jedna Noc  
nieustannie gwiazdami rozbłyska  
w ludzkich duszach spalonych przez  
grzech,  
aby mogły dla niebios zmartwychwstać.

To ta jedna Noc - jak niemilknąca zorza  
Zmartwychwstaniem Syna stanęła  
nad światem  
i trwa. I rozświetla dalekie rozdro-  
ża,  
wiodące w wieczystą zatrąę.

To ta jedna Noc -  
Straż oślepiiona - i krzyk niewiast.  
Anioł. I odwalony głaz,  
otwierający perspektywy nieba.

To ta jedna Noc daje nam siłę w  
nadziei,  
że za Judasza wolno się modlić,  
że i za siebie wolno się modlić,  
choć kur po trzykroć zapieje.

---

Na obrazku Miłosierdzia Bożego

Tak łatwo nad ołtarzem we Mszy się po-  
chylić,  
hostię lekką, drobną, niepozorną  
zmienić w Ciało Chrystusa, unieść ponad  
głowy  
w samotność Świętych Pańskich i w ciszę  
ogromną.

Jak trudno jednak siebie, własne szare życie  
uświęcić, przeistoczyć. W duszy karmić  
spokój.

Wiem to, i mimo wszystko, Jezu, ufam To-  
bie,  
bo masz taką zwyczajną, ludzką ranę w bo-  
ku.

Te piękne wiersze, wraz z Najserdeczniej-  
szymi Życzeniami z okazji Świąt Wielkanoc-  
nych, czytelnikom Słowa Wspólnoty dedykuje  
Redakcja



# INFORMACJA O WSPÓLNOTACH

## NASZEJ PARAFII

**s. Proboszcz Bernard Zieliński – opiekun wspólnot:**

1. WSPÓLNOTA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Msza św.: pierwsza niedziela miesiąca, godz. 16, odp. Franciszka Żygowska

2. WSPÓLNOTA MATKI BOŻEJ SZKAPLEŻNEJ, msza św.: 16-go każdego miesiąca, godz. 18, odp. Elżbieta i Kazimierz Konkel

3. DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA PO-CZĘTEGO, podjęcie modlitewnego zobowiązania podczas mszy św.: 8 grudnia (Niepokalane Poczęcie NMP) i 25 marca (uroczystość Zwiastowania NMP), Odpowiedzialny Ruchu Krzewienia Duchowej Adopcji Zdzisław Arkuszyński

4. WSPÓLNOTA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Msza św.: pierwszy piątek miesiąca godz. 18, modlitwa w kościele: piątek godz. 15, odp. Franciszka Żygowska i Helena Gracz

5. RUCH POMOCY NIEPELNOSPRAWNYM, msza św.: czwarta niedziela miesiąca godz. 16 (po mszy spotkanie w „kawiarence” w Domu Katechetycznym), odp. Iwona Cwik i Roman Gąsienica

6. ZESPÓŁ CHARYTATYWNY (obecnie się formuje)

7. PORADNICTWO RODZINNE, czwartek godz. 17-19 w biurze parafialnym, odp. Teresa Światała

8. SEMPER FIDELIS, spotkanie w Domu Katechetycznym w pierwszy wtorek po 15 dniu miesiąca, odp. Kazimierz Grzenia

9. PIELGRZYMI KRAG, grupa biało-fioletowa, spotkanie i msza św. w trzecią niedzielę miesiąca o godz. 16

10. CHÓR, spotkania w poniedziałek i środę o godz. 19 w Domu Katechetycznym, odp. Łukasz Wroński

11. BIBLIOTEKA, czwartek: 19.30-20.00, sobota: 17.30-20.00, odp. Jadwiga Kurzynka

12. RADA PARAFIALNA, spotkania raz na kwartał

**Ks. Krzysztof Stachowski – opiekun wspólnot:**

13. ZESPÓŁ DZIECIECY, msza św.: niedziela godz. 13.15, próby w piątek o godz. 18 w Domu Katechetycznym

14. DZIECI KOMUNIJNE, msza św.: poniedziałek godz. 17

15. PRZYMIERZE RODZIN, msza św. w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 15 w kaplicy Sióstr Benedyktynek Misjonarek, spotkania formacyjne: drugi czwartek miesiąca godz. 20

**Ks. Jarosław Urbański – opiekun wspólnot:**

16. MINISTRANCI, zbiórki w soboty o godz. 9.30 w Domu Katechetycznym

17. DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY STARSZEJ-AKADEMICKIEJ, msze św.: niedziela godz. 9.30 i piątek godz. 19.30, spotkania w środy w Domu Katechetycznym o godz. 19.30

18. ZESPÓŁ MUZYCZNY, niedziela godz. 8.00 – Dom katechetyczny, godz. 9.30 msza św. i piątek godz. 19.30 msza św.

19. WSPÓLNOTA RYCERZY MICHAŁA ARCHANIOŁA, msza św.: pierwszy piątek godz. 18, spotkania modlitewne w Domu Katechetycznym: wtorek godz. 16 – 17.30, odp. Teresa Makuch

20. KAWIARENKA PARAFIALNA

**Ks. Andrzej Wiejak – opiekun wspólnot:**

21. WSPÓLNOTA RYCERSTWA NIEPOKALANEJ, msza św.: pierwsza sobota miesiąca godz. 7.30, spotkania w drugi czwartek miesiąca w Domu Katechetycznym o godz. 16.30, odp. Maria Wołoszka

22. RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE KOŚCIÓŁ DOMOWY, comiesięczne spotkania w domach rodzin

23. FRANCISZKAŃSKI RUCH APOSTOLSTWA MŁODYCH, sobota godz. 16.30, spotkania u sióstr pasterzanek – próby, spotkania indywidualne środa 15.30-17.00, niedziela 17.00-20.00, odp. S. Beata

*(Ciąg dalszy na stronie 12)*

(Ciąg dalszy ze strony 11)

pasterzanka

24. SPOTKANIA Z BREWIAZEM  
niedziela godz. 19.00 – Dom Katechetyczny

25. ZESPÓŁ MUZYCZNY  
„EMANUELL”, niedziela godz. 10.45 – Msza św., piątek po Mszy św. o godz. 17.00 (próby w Domu Katechetycznym)

26. SZKÓŁKA GITAROWA, czwartek godz. 17.00 – Dom Katechetyczny

27. SCHOLA DZIECI, piątek godz. 17.00 – Msza św., wtorek godz. 17.00 – próby – Dom Katechetyczny

### Siostry Benedyktynki Misjonarki

28. SPOTKANIA ZE SŁOWEM BOŻYM, czwartek godz. 17.00 – Dom Zakonny ul. Wczasy 2, odp. s. Debora i s. Łucja

29. PAPIESKIE DZIEŁO MISYJNE DZIECI, co dwa tygodnie wtorek godz. 16.30 – Dom Katechetyczny, odp. s. Bernadetta

### Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza

30. DNI SKUPIENIA, comiesięczne spotkania sobotnie, godz. popołudniowe, odp. s. Cecylia i s. Beata

oprac. Roman Gąsienica



## ĘCI DO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ PRZEZ CHRZEST ŚW.

( luty 2004 )

Kacper Sławomir Dziadek  
Mateusz Zbigniew Jopek  
Agnieszka Marianna Kacpura



### ZASNEŁI W PANU

(LUTY 2004)

Małgorzata Czapska	1.80
Aleksander Cielątkowski	1.71
Oleg Fedorow	1.76
Henryk Bożejewicz	1.77
Stanisława Hamera	1.79
Jędrzej Czekański	1.60
Stanisław Legieć	1.69
Gerda Kimaszewska	1.69
Edmund Danilewski	1.73
Feliksa Ignasiak	1.92
Maria Słowik	1.58

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci  
na wieki wieków.*

### BIURO PARAFIALNE

wtorek	godz. 9.00-10.00, 16.30-18.30
środa	godz. 16.30-18.30
piątek	godz. 16.30-18.00
sobota	godz. 9.00-11.00

Kościół Rzymsko-Katolicki p.w. Św. Antoniego  
w Gdańsku-Brzeźnie

ul. Dworska 2, 80-511 Gdańsk, tel: 522-16-79

### Duszpasterze

Ks. Kanonik Bernard Zieliński – proboszcz

Ks. Krzysztof Stachowski – wikariusz

Ks. Jarosław Urbański – wikariusz

Ks. Andrzej Wiejak – wikariusz

Gazetkę redaguje zespół pod przewodnictwem  
ks. Krzysztofa (522-10-08)..

Osoby pragnące z nami współpracować prosimy o  
kontakt pod nr tel. 343-58-46 (Elżbieta) lub listy na adres  
parafii z dopiskiem „Do redakcji”.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji  
tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład i łamanie: Justyna i Wojtek